

Sygn. akt: II AKa 494/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2011 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Śpiechowicz (spr.)
Sędziowie	SSA Grażyna Wilk SSO del. Dorota Ociepa-Biel
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka**

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2011 roku sprawy

wnioskodawczyni K. P. c. G. i U.

w przedmiocie zadośćuczynienia za wykonanie decyzji o internowaniu G. P.

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 6 września 2011 roku, sygn. akt V Ko 16/10

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację pełnomocnika wnioskodawczyni za oczywiście bezzasadną;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 494/11

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 6 września 2011 roku zasądził od Skarbu Państwa na rzecz K. P., M. P., T. P., E. P. oraz Z. K. kwoty po 8.000 zł z ustawowymi odsetkami licząc od daty uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia za wykonanie decyzji o internowaniu G. P.. W pozostałym zakresie żądanie oddalił, kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W apelacji od powyższego wyroku pełnomocnik wnioskodawczyni K. P. zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego przyjęciu, że roczny okres internowania nie był szczególnie dolegliwością w kontaktach z rodziną;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnym przyjęciu, że pomimo stwierdzonej u G. P. depresji, okoliczność ta nie rzutowała na stan psychiczny internowanego, a jego dalsze zachowanie w tym rozpad związku małżeńskiego nie pozostawało w związku z internowaniem;
- naruszenie prawa procesowego, a to art. 168 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez oparcie się na nienotyfikowanym stronom faktach znanych z urzędu i nie wyjaśnienie tych okoliczności w uzasadnieniu wyroku przy jednoczesnym odmówieniu wiary zeznaniom M. P. co do tego, że G. P. był szykanowany w trakcie internowania, zakuwany w kajdanki, przenoszony karnie do innych ośrodków;
- naruszenie prawa materialnego, a to art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 2 k.c. przez przyjęcie, że zasądzone zadośćuczynienie ma jedynie „łagodzić” poczucie krzywdy i odniesienie go przede wszystkim do siły nabywczej zasądzonej kwoty z równoczesnym pominięciem wieku poszkodowanego, jego warunków osobistych, stosunków rodzinnych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 2 i zasądzenie na rzecz wnioskodawczyni K. P. łącznie kwoty 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się wyroku przy jednoczesnym rozważeniu czy nie zachodzi podstawa do analogicznej zmiany w stosunku do pozostałych wnioskodawców, którzy nie zaskarżyli wyroku, oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz K. P. kosztów zastępstwa radcowskiego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny uznał wniesioną apelację za bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

Wbrew jej wywodom, Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w sposób należyty ocenił zebrane w sprawie dowody, zaś swoje stanowisko uzasadnił zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k.

Na wstępie należy podkreślić, że sąd orzekający rozważył takie okoliczności jak znaczny okres internowania, dolegliwość jaka się z tym wiązała zarówno dla internowanego jak i jego rodziny, miał na względzie także bezsporną okoliczność, iż cierpiał on na depresję i to także po opuszczeniu miejsca internowania, a skoro wszystkie te okoliczności poddał stosownej analizie, która doprowadziła go do ostatecznego wniosku o wysokości należnego zadośćuczynienia, przeto nie ma żadnych podstaw, aby zarzucić mu obrazę art. 7 k.p.k., a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych.

Nie ma też racji obrońca zarzucając sądowi naruszenie art. 168 k.p.k. Przepis ten, regulujący ogólne zasady rządzące procesem nie może stać się samodzielną podstawą apelacji.

Inną kwestią jest ocena zeznań M. P.. Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż nie tyle sąd odmówił wiary temu świadkowi, co uznał, iż podawane przezeń fakty nie znajdują potwierdzenia w żadnych dokumentach uzyskanych z IPN.

Pamiętać należy, że świadek M. P. urodził się już po okresie, który jest przedmiotem rozważań, o podawanych przez siebie sytuacjach wiedział jedynie z opowiadań ojca, a skoro – jak wyżej wskazano – sąd nie dopatrywał się żadnych dowodów mogących je potwierdzić, miał prawo dokonać takiej a nie innej oceny tego dowodu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że ewentualne szykany jakie spotykały osadzonego, w tym przenoszenia do innych ośrodków internowania, o czym wspomina pełnomocnik, powołując się na zeznania M. P., były wynikiem nie tyle samego faktu wykonania decyzji o internowaniu, co przyjęcia przez internowanego właśnie takiej, a nie innej postawy, a więc wszczynania buntów, dokonywania podpałek, niszczenia mienia, a skoro mają w tym przypadku zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego – na co także się pełnomocnik powoływał, to oczywistą sprawą jest, że należy mieć na względzie przepis stanowiący o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody i trudno byłoby doprawdy twierdzić, iż za takie zachowanie należy się internowanemu specjalna premia.

Twierdzenie Sądu Okręgowego, iż nie widzi związku pomiędzy późniejszymi rozpadami kolejnych związków małżeńskich internowanego jest także uprawnione, nie wykazano bowiem w żaden sposób, iż było inaczej, a nie ulega wątpliwości, że ciężar dowodowy spoczywa na wnioskodawcach.

Co do wysokości zasądzzonego na rzecz spadkobierców internowanego zadośćuczynienia należy w całości podzielić zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko Sądu I instancji, jako że ustalenie wysokości zadośćuczynienia z tytułu wykonania decyzji o internowaniu jest kwestią ocenną i sąd drugiej instancji nie może w sposób zasadniczy wnikać w motywy zasądzenia takiego a nie innego zadośćuczynienia, o ile tylko nie jest to kwota rażąco, niesprawiedliwie niska, czy też wręcz symboliczna. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 grudnia 2010 roku II AKa 422/10).

Kwota 40.000 zł jest całkowicie adekwatna w realiach niniejszej sprawy i w żadnym przypadku nie może zostać uznana za rażąco niską – dlatego też Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.